

Kurier szczęciński

1985-02-25, PONIEDZIAŁEK

Nr 39 (12 178)

Rok założenia 1945

Nakład: 85 000 egz.

Cena 5 zł



Obradowało Plenum KW PZPR

◆ Przebieg kampanii sprawozdawczej ◆ 9 marca - Konferencja Wojewódzka

W UBIEGŁY płatek odbyło się kolejne posiedzenie plenarne Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Szczecinie. Obradom przewodniczył I sekretarz KW Stanisław Miśkiewicz.

PODZAS OBRAD przedstawił ocenę dotychczasowego przebiegu trwającej w Szczecinie kampanii sprawozdawczej w organizacjach i instytucjach partyjnych. Jak stwierdził kierownik Wydziału Organizacyjnego KW PZPR Władysław Kaczanowski, kampania ta przebiega w naszym województwie sprawnie. Na podkreślenie zasługuje wysoka frekwencja na przeprowadzonych zebraniach i konferencjach, a także rzetelne przygotowanie materiałów sprawo-

zdawczych, dokumentów i uchwał. Kampania stworzyła przesłanki dla dalszego organizowania (Dokończenie na str. 3)

A. Gromyko we Włoszech

RZYM PAP. Sześć dyplomacji radzieckiej, Andriej Gromyko rozpoczyna dziś pierwszą od 4 lat wizytę we Włoszech. Jak się oczekuje w rozmowach z włoskimi gospodarzami poruszona zostanie głównie problematyka wyrażonych przez państwa zachodnie zastrzeżeń wobec reaganowskiego programu wzmocnienia zbrojeń w przestrzeni kosmicznej. Prasa włoska poinformowała w niedzielę, że papież przezwie odobronienie związane z okresem wielkiego postu, w celu przyjęcia na audyencji w Watykanie ra dziecięcego gościa.

Po katastrofie

m/s „Busko Zdrój”

Odnaleziono ciało marynarza

GDANSK PAP. Przedstawiciel Polskiej Lini Oceanicznych w Kopenhadze Jerzy Rzeszutek poinformował dyrekcję PŁO w Gdyni, że duńska łódź rybacka RI 268 „Savoy” znajdująca się na łowiskach a swoich wybrzeży wyłowiała zwłoki mężczyzny w kamizelce ratunkowej z napisem 74 GDA, co wskazuje, że jest to polski marynarz — członek załogi m/s „Busko Zdrój”. Jest to młody mężczyzna o wzroście ok. 175 cm, mający wysokie czoło, ciemne włosy, małe uszy, ubrany w koszulę w niebieskie kratki i niebieskie dżinsy, na rękę ma zegarek Seiko.

Odnalezienie ciała znajduje się w Instytucie Medycznym w Aarhus, trwają działania identyfikacyjne. Przedstawiciel PŁO prowadzi u władz duńskich starania zmierzające do jak najszybszego sprowadzenia wyłowionych zwłok do kraju.

Uwaga!

Dziś wieczorem może wystąpić ślizgawica!

ZIMA jakby ześliznęła. Od soboty zrobiło się cieplej, a wczoraj późnym wieczorem i przez całą dzisiejszą noc było około plus 2—3 st. C. Śnieg niemal całkowicie stopniał, a na ulicach i chodnikach, tam gdzie dozorczy zapomnieli o oczyszczeniu studzienek ściekowych, powstawały się bajora wody.

Pogoda niestety sama nie wyreczy niesumiennych dozorców, gdyż od północy nasuwa się nad Polskę kolejny wyż, niósący ujemne temperatury. Wpływ chłodniejszego powietrza zaznaczył się już dziś rano, a wieczorem i nocą temperatura może spaść poniżej zera, tworząc z roztopów gigantyczną ślizgawicę.

Radzimy więc jeszcze teraz — tam gdzie tego dotąd nie zrobiono — zładzać za łopaty i szufli i spuścić do kanalizacji stojącą na ulicach i chodnikach wodę.

Skradli blisko tonę owoców

Pomidorowy gang

KOMBINAT ogrodniczy na Gumieńcach jest bodajże trzecim co do wielkości w kraju. Produkuje się tu dziesiątki ton nowalijek i — jak później, w związku ze sprawą o której pisaliśmy oświadczył jeden z wi-

67 rocznica armii

— wyzwolicielki

Spotkanie kombatantów

W NASZYM MIESIECIE i województwie żyje ponad 400 byłych żołnierzy Armii Czerwonej — Polaków, którzy w mundurach radzieckich nieśli wolność narodowi Europy. 67 rocznica powstania Armii Radzieckiej była ich szczególnie uroczystym świętem.

W ub. plątek członkowie Klubu — b. Żołnierzy AR byli gośćmi Komitetu Miejskiego PZPR w Szczecinie. Przybyli także oficerowie Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej, a także konsul Konsulatu

(Dokończenie na str. 2)

potwierdziły opinie i stanowiska zajęte przez związki zawodowe i ich organizacje ogólnopolskie w sprawie podwyżki cen żywności i ograniczenia re-

(Dokończenie na str. 2)

Wypowiedź ministra Cioska na temat stanowiska Rady OPZZ

WARSZAWA PAP. Podczas posiedzenia Rady Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych uchwalone zostało stanowisko związków w sprawie propozycji nowych cen żywności i ograniczenia reglamentacji. O ustosunkowanie się do tego stanowiska dziennikarz PAP zwrócił się do ministra Stanisława Cioska, odpowiedzialnego w rządzie za współdziałanie ze związkami zawodowymi.

Wnikliwie przestudiowałem stanowisko Rady OPZZ. Nie chcę odnosić się do niego w kategoriach merytorycznych — zrobi to rząd. Kilka jednak uwag i informacji na marginesie tego stanowiska. Otóż kończy ono czas konsultacji społecznej. Gdy wzięć pod uwagę kilkumiesięczną dyskusję nad CPR w drugiej

połowie ubiegłego roku (a wybrano w tej właśnie dyskusji) wariant tak wzrostu cen, jak i płac na jednakowym poziomie 12—13 (Dokończenie na str. 2)

Ormowcy obchodzą

swe święto

Wyróżnienia za społeczny trud

CZŁONKOWIE Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej obchodzą swe święto. Organizacja ta powstała bowiem równo 39 lat temu. W minioną sobotę zatem ormowcy zorganizowali w gmachu Izby Starobowej przy ul. Roosevelta uroczystą akademię z udziałem przedsta-

(Dokończenie na str. 2)

Związkowcy domagają się przerwania gonitwy cenowo-płacowej

Rada OPZZ nie akceptuje żadnego wariantu podwyżek cen

WARSZAWA PAP. W sobotę, 23 bm, odbyło się posiedzenie Rady Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych, pierwsze po zgromadzeniu bytomskim. Obradom przewodniczył Alfred Miodowicz. W pierwszym punkcie porządku obrad rada uchwalała przy jednym głosie wstrzymującym się stanowisko OPZZ w sprawie propozycji nowych cen żywności i ograniczenia reglamentacji.

RADA Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych kierując się dobrem ludzi pracy, troską o umacnianie pokoju społecznego i porozumie-

nia narodowego oraz tworzeniem warunków gwarantujących poprawę gospodarowania w naszym kraju przypomina stanowiska związków zawodowych dotyczące CPR na 1985 r./ polityki cen i kosztów utrzymania ludzi pracy w 1985 r. (z 20 grudnia 1984 r.) oraz w sprawie rządowych propozycji podwyżek emerytur i rent pracowniczych.

Generalną linię zawartą w tych postanowieniach w pełni

Obradowała Rada ds. Cen

Żaden z wariantów podwyżki nie prowadzi do równowagi rynkowej

WARSZAWA PAP. Rada ds. Cen na swym posiedzeniu 23 bm, przedstawiła Urzędowi Cen opinie w sprawie propozycji wariantów

(Dokończenie na str. 2)

TV ogranicza ranne programy

DLUGOTWAŁE niskie temperatury spowodowały szeroko odczuwane trudności energetyczne. Ich skutkiem jest ograniczenie produkcji szeregu programów — w tym również tych, które produkują na potrzeby rynku. W tych warunkach Telewizja Polska poczuwa się do oszczędności energii i ograniczenia czasu emisji swoich programów: od wtorku, 26 lutego do odwołania programy dla szkół nadawane dotychczas w godzinach porannych o godz. 8.00 i 9.00 będą nadawane o godz. 12.50 i 14.30. Poranne wydania Dziennika Telewizyjnego od wtorku do piątku będą emitowane o godz. 11.40.

(Dokończenie na str. 3)

Nieustający atak zimy trwa ponad 50 dni

Oszczędzanie energii — nakazem chwili

WARSZAWA PAP. W tych dniach energetyka znajduje się w centrum zainteresowania opinii publicznej. Zadajemy sobie wszyscy pytanie: jak przebiega zaopatrzenie gospodarki w paliwa i energię, jak była przygotowana go spodarka energetyczna do tegorocznej zimy? O odpowiedź dziennikarz PAP zwrócił się do głównego inspektora gospodarki energetycznej Jerzego Wójcickiego.

Nieustanny atak zimy trwa już ponad 50 dni — przypominał J. Wójcicki. Miałymy tylko kilka dni pożądanego oddechu, pożądanego — bowiem ostabienia mrozów — na przełomie stycznia i lutego towa-

rzyszyły duże opady śniegu, marznących mżawek, tworzyły się zapy, zamiecie okrywały tory kolejowe, drogi i bocznice. Zamarzał węgiel na haldach i składowiskach, na wagonach i w portach. Energetyka nie miała więc oddechu. Trudno przewidzieć, czy to już koniec zimy, jak te nadchodzące dni i tygodnie będą „energochłonne”, słowem — co nas jeszcze czeka.

— Co więc możemy „na dziś” powiedzieć...

— że w sumie — jak się okazało — byliśmy do zimy przygotowani jednak nie najgorzej. Nasz zimowy zapas węgla kształtował

się na poziomie 11 mln ton i był dwukrotnie wyższy niż np. w latach 1979, 1980 i 1981. Na, jeśli tak można stwierdzić, „normalną” zimę byliśmy w pełni przygotowani. Były to wprawdzie zapasy o 7 mln ton niższe niż w latach 1982—84 ale wystarczające.

— Wtedy nawet za duże. — Tak! W minionych 3 latach odbiór węgla przyzwyczaili się, że mogą każdą praktycznie ilość otrzymać z chwilą zamówienia. Pogoda pozwalała na bieżącą realizację zamówień.

Nie tworzone więc zapasów młowo, że nowożyliśmy i ostrzegaliśmy. W wielu przypadkach

niefrasobliwość i nieodpowiedzialność w gromadzeniu zapasów spowodowały, że niektóre z przedsiębiorstw weszły w nowy rok z zapasami kilkudniowymi, chociaż średnie zapasy w kraju wynoszą ok. 1 miesiąca, a w niektórych z kłódach 2—3 miesiące. Swoją drogą nie ma takiej możliwości, a i potrzeby, aby centralnie sterować zapasami — u 30 tys. odbiorców. Muszą w tej sprawie być wykorzystane przede wszystkim: kompetencja, odpowiedzialność i samodzielną przedsiębiorstwo. Już w grudniu ub.r. wystąpiły bardzo

(Dokończenie na str. 3)

17 85

Wypowiedź ministra Cioska

(Dokończenie ze str. 1)

proc.) to konsultacje cen były niezwykłe długie i wnikliwe. Urząd ds. Cen podsumował tę dyskusję i przedstawił publicznie wyniki. W sobotę zabrała głos w tej sprawie Rada Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych.

Istota stanowiska związkowego nie jest dla rządu zaskakująca. Można było się tego spodziewać śledząc i uczestnicząc w społecznej debacie. Pasztecikowe elementy stanowiska OPZZ znajdują przecież odzwierciedlenie w prezentowanych niedawno opiniach różnych grup społecznych. Członkowie rządu uczestniczyli w wielu spotkaniach z zągami za-kładów pracy, w tym i ze związkowcami. Znaliśmy prezentowane opinie przez różne ognia związkowe. Wypowiadano je w publicznych miejscach, w tym na niedzielnym Rada Ministrów będziemy już w stanie rzeczowo odnieść się do opublikowanych wyników społecznej konsultacji, w tym i do stanowiska OPZZ. Nie będzie to łatwe. Opinie w społecznej konsultacji były przecież ogromnie zróżnicowane. Również naszą — rządu — troską jest ochrona poziomu życia obywateli, losy ludzi pracujących — emerytów i rencistów, warunki życia i wychowania dzieci.

Ale pozostaje sprawa wyboru między twardymi i nieublaganymi realiami i prawami ekonomicznymi a społecznymi oczekiwaniami. Trzeba będzie to — często przeciwieństwem — prawa i nadzieje pogodzić. Rzecz w tym, że procentowy wariant podwyżek cen i rekompensat nie ukrzywiliśmy żadnych nadzwyczajnych i nieznanych możliwości inożę wyjęcia, aniżeli te opublikowane. Oczywiście można by się bez wzrostu cen obejść, gdyby nastąpił gwałtowny skok w efektywności gospodarowania, gdybyśmy natychmiast, od tej chwili (przy obecnym poziomie produkcji) zużywały mniej energii, surowców, materiałów, czasu. Osiągniemy postępy, wyraźny, budzący nadzieję — ale stopniowy. Tak też, stopniowo, dochodzić będziemy do coraz niższego poziomu inflacji.

Nie skryliśmy więc nic, co by pozwoliło teraz, bez żadnych skutków dla gospodarki wybrać tzw. czwarty, inny, łagodniejszy wariant cen. Każde złagodzenie dotychczasowych wariantów — można to tak określić — będzie miało swą cenę. Ceną tą jest tempo przywracania równowagi rynkowej, czas odchodzenia od reglamentacji. Przy określonych

możliwościach przyrostu produkcji — każde obniżenie skali planowanych podwyżek cen, tak w wysokości jak i w czasie — oddać będzie poprawę rynku. Oznaczać będzie utrzymywanie wysokich dotacji do produkcji, a w tym samym hamowanie działań pozytywnych dla pobudzenia mechanizmów reformy gospodarczej. Jest jednak kwestią społeczną umowy, czy tempo to przyspieszać czy zwalniać. Również kwestią społecznej umowy jest charakter polityki społecznej — które grupy społeczne bardziej, a które mniej osłaniać.

Rząd z wielką więc uwagą i wnikliwością rozważa stanowisko Rady OPZZ jak również wynik społecznej konsultacji i opinie fachowców np. Rady ds. Cen. Ze szczególną jednak uwagą podejmiemy do postulatów związków zawodowych. Związki — to najliczniejsza organizacja ludzi pracy, wyrażająca oczekiwania wielomilionowej rzeszy obywateli.

Nie czekając na oficjalne stanowisko, już dziś mogą powiedzieć, że rząd z pewnością podzieli poglądy OPZZ, że głównym instrumentem przywracania równowagi rynkowej, powinna być poprawa gospodarowania, a nie wzrost cen. To powinno być głównym motywem wspólnych wysiłków ze związkami zawodowymi, by dalej skutecznie osiągać postęp w gospodarowaniu. Myśle, że właśnie wspólnie ze związkami zawodowymi, ze wszystkimi, którym dobro Polski leży na sercu, dokonamy w tej dziedzinie znaczącego postępu.

Żaden z wariantów

(Dokończenie ze str. 1)

owych podwyżek cen żywności i rekompensat. Wykorzystała przy tym opinie licznych środowisk reprezentowanych przez swoich członków.

Rada przyjęła za podstawowe kryterium oceny projektu stopień, w jakim prowadzi on do równowagi rynkowej — przy jednoczesnej stabilizacji sytuacji materialnej społeczeństwa. Wychodząc z tego punktu widzenia uważa ona, że żaden z wariantów rozwiązania nie realizuje dostatecznie wymogów powyższych kryteriów.

Widząc konieczność podwyżek cen, w tym w szczególności cen artykułów żywnościowych, rada stwierdziła, że realizację takiego założenia należy rozłożyć na dłuższy, wielomiesięczny okres. Obniżyć to skalę kolejno wprowadzanych podwyżek, jak też za-

(Dokończenie ze str. 1)

glamentacji, a także tysiące wniosków i propozycji skierowanych do OPZZ.

Na podstawie naszych wcześniejszych stanowisk oraz uwzględniając aktualne opinie ludzi pracy, których reprezentujemy, oświadczamy, że:

PO PIĄTE — Nie akceptujemy żadnego z proponowanych przez Urząd ds. Cen wariantów podwyżek. Mają one znaczenie dobrane. Pozbawione są trwałego wpływu na zahamowanie inflacji i racjonalizację gospodarki.

PO DRUGIE — Nie akceptujemy jednorazowej, nadmiernej skontrowanej podwyżki cen podstawowych artykułów żywnościowych mającej największy wpływ na poziom życia zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej oraz emerytów i rencistów.

PO TRZECIE — Szczególny nasz sprzeciw budzą zamierzenia kolejnych podwyżek opłat za centralne ogrzewanie, energię, gaz i węgiel — po niedawnej podwyżce czynszów.

PO CZWARTE — Proponowane kwoty rekompensat uznajemy za mylące i niewiarygodne. Domagamy się uczciwych rekompensat, których podstawa powinna być rzetelny szacunek wzrostu kosztów utrzymania. W przyszłości wyrównania z tytułu podwyżek powinny być rozstrzygane poprzez

pewni odchodzenie od reglamentacji.

W swojej opinii rada wyeksponowała zawarte w propozycji podwyżek te cechy, które przybliżają proponowane warianty do pożądanego rozwiązania, jak też wskazała na szereg mankamentów i wad propozycji. Należy do nich np. zły sposób prezentacji projektów społeczeństwu, w tym — niedostatecznie wiarygodne przedstawienie skutków podwyżek cen dla różnych grup społeczno-zawodowych.

Rada wysunęła ponadto wiele postulatów i propozycji uzupełniających, które mogą być wykorzystane w dalszych pracach nad ostateczną wersją zmian cenowych. Dotyczą one m. in. większego uwzględnienia cen artykułów żywnościowych — w tym ich różnicowania pod względem gatunków, jakości i sezonowości wytworzenia — konieczności ograniczenia monopolu (produkcji, skupu i sprzedaży), ograniczenia wzrostu kosztów produkcji przez eliminację rozrzutności, marnotrawstwa i poprawę jakości.

Obrazy prowadziła przewodnicząca Rady do Sprawy Cen — prof. Józefa Kramera.

Kwiaty na grobie st. sierż. Z. Karosa

WARSZAWA PAP. Członkowie obchodzący 38 rocznicę powołania organizacji Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej uczcili pamięć poległych w obronie ładu i porządku społecznego 22 bm. w przedmiotu 3. rocznicy śmierci, wia-żanki kwiatów od kolegów i przyjaciół — przedstawiciele Komitetu i Sztabu ORMŌ — złożono na grobie w jednym z warszawskich tranwajów, dokonanego przez członków nielegalnej organizacji z Grodziska Mazowieckiego. Ostróżki „dwójce małych dzieci”. St. sierżant Z. Karos przyczynił się do zlikwidowania groźnej bandy, której inspiratorem był ksiądz Sylwester Zych — odbywający obecnie karę 6 lat pozbawienia wolności.

Rada OPZZ

wzrost płac, dodatków rodzinnych oraz rent i emerytur.

PO PIĄTE — Konieczna jest ochrona poziomu życia weteranów pracy, rodzin o niskich dochodach, wielodzietnych oraz inwalidów i dzieci kalek. Ponawiamy nasze żądanie ustanowienia najniższej emerytury na poziomie 7 tys. zł nie wliczając w to rekompensat.

PO SZOSTE — Mało realne i niebezpieczne w społecznych skutkach jest zniesienie reglamentacji na artykuły inne niż żywność.

Oceniamy, że: zapowiadana koncentracja podwyżek doprowadzi do obniżenia poziomu życia ludzi pracy, z czym nie możemy się zgodzić. Zgłaszamy konieczność przeprowadzenia w lipcu bieżącego roku oceny zmian kosztów utrzymania w świetle realizacji CPR.

Domagamy się zdecydowanego przewrzenia gonitwy cenowo-płacowej osłabiającej naszą gospodarkę i społeczeństwo, godzącej w morale i wartości pracy. Opowiadając się za postępowym reformowaniem gospodarki uważamy, że głów-

ny instrumentem przywracania równowagi rynkowej powinna być poprawa gospodarowania, a nie wzrost cen.

STANOWISKO w sprawie cen i reglamentacji przyjęte w zasadzie bez dyskusji. Natomiast niemal cała pierwsza część obrad wypełniła debata nad propozycją statutu OPZZ, dokumentu, którego uchwalenie umożliwiłoby podjęcie czynności zmierzających do rejestracji OPZZ i nadania temu przedstawicielstwu osobowości prawnej.

W sobotę przyjęto postanowienia ogólne statutu, a także zapisy, które określają cele i zadania OPZZ, prawa i obowiązki jego członków oraz częściowo rozdział mówiący o organach OPZZ i ich kompetencjach.

Prawdziwą burzę wywołał natomiast — podobnie jak na zgromadzeniu bytomskim — sprawa terenowych struktur związkowych. Po długiej dyskusji uznano, że powinno być wzięte do statutu jako terenowe struktury OPZZ, natomiast w sobotę nie udało się rozstrzygnąć szczegółów tego zapisu. W tym celu powołano zespół, który w niedziele przedstawił radzie spreżowane propozycje w tej sprawie.

W niedzielę po dwudniowej dyskusji Rada OPZZ uchwaliła statut Ogólnopolskiego Porozumienia. Rada upoważniła 17-osobowy zespół, jej przewodniczącym, do czynności związanych z rejestracją statutu w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie i nadania tym samym OPZZ osobowości prawnej.

Konferencja prasowa

PO ZAKOŃCZENIU pierwszego dnia posiedzenia Rady OPZZ, 23 bm. odbyła się konferencja prasowa, podczas której przewodniczący Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych Alfred Miodowicz i wiceprzewodniczący Romuald Sosnowski odpowiadali na pytania dziennikarzy, które koncentrowały się głównie wokół przesłanek stanowiska OPZZ w sprawie propozycji nowych cen żywności i ograniczenia reglamentacji. Z wypowiedzi obu działaczy wynikało, że OPZZ żywi nadzieję, iż rząd uwzględni w swoich decyzjach związkowe stanowisko.

Są dziś — mówiono na konferencji — dwa główne tematy, o których ludzie mówią: budownictwo mieszkaniowe i ceny. Rząd ma z pewnością także samo rozpoznanie nastrojów. Skoro zatem mamy ten sam pogląd na sytuację, powinniśmy mieć również to samo zdanie co do rozwiązań. Ustaliśmy przecież wspólnie, że związki zawodowe mają być partnerem, podstawowym elementem systemu wczesnego ostrzeżenia o rodzących się napięciach społecznych. Nie można tego nie brać pod uwagę.

Zdaniem związkowców — kwoty proponowanych wyrównań nie uwzględniają przewidywanego wzrostu cen pochodnych, a tym samym całego wzrostu kosztów utrzymania. Służnym byłoby ustalić przeciwny koszyk zakupów rodzin i na tej podstawie przyjąć w lipcu br. zasadę systemowego wyrównania ruchów cen w przyszłości.

Związkowcy „nie” nie oznacza krytyki reformy — podkreślono. Jesteśmy za reformą, ale niepokoi nas jej dotychczasowy inflacyjny — zdaniem związkowców — charakter. Jak długo np. będziemy mówić o kłękach urodzaju, podczas gdy inwestycje przemysłu spożywczego są stale niewykonane, a inne przekraczane? Dlaczego systemem płac w biurach projektów nie premiujemy się opraco-wać oszczędzających materiałów i energię?

Jesteśmy nie za plasterkami, ale za systemowymi rozwiązaniami. Chcemy uczestniczyć w ich kształtowaniu, a w tym celu musimy mieć własny ośrodek zbierania informacji i opinii, w którym nasze zdania zderzałyby się z faktami i poglądami ludzi pracy.

Wiele można zdziałać metodami bezinwestycyjnymi, zwłaszcza w drodze usprawniania organizacji i zmiany systemu zarządzania. Zła organizacja powoduje ogromne lekceważenie inteligencji, zdolności i pracowitości ludzi. Dziś bardziej niż kiedykolwiek rozbudowane są administracja gospodarcza i dożr techniczny. Tymczasem — jak dotąd — nikt się za te sprawy nie bierze.

Spotkanie kombatantów

(Dokończenie ze str. 1)

Generalnego ZSRR w naszym mieście — **Borys Szardakow**. Gospodarzami spotkania byli: I sekretarz KM partii — **Andrzej Spreczyński** i prezydent Szczecina — **Ryszard Rotkiewicz**. Do zebranych zwrócił się I sekretarz KM, który przypominał wielkie zasługi Polaków — żołnierzy Armii Radzieckiej. Mówił także o więzach braterstwa i przyjaźni między narodami Polski i ZSRR zawiązanymi w krwawych bojach o wolność, o rozgromienie faszystów hitlerowskiego.

Podczas spotkania 60 kombatantów otrzymało specjalne listy dziękczynne. Po spotkaniu jego uczestnicy wzięli udział w uroczystym złożeniu wieńców przed Pomnikiem Wdzięczności dla Armii Radzieckiej na pl. Lotników w Szczecinie. Uroczystości zgromadziły liczne delegacje zakładów pracy, PRON, organizacji partyjnych i społecznych młodzieży. (Jur.)

Katastrofa kolejowa w Bytomiu Odrzańskim

ZIELONA GÓRA PAP. 22 bm. o godz. 4.34 na stacji kolejowej Bytomiu Odr. (woj. zielonogórski) pociąg dalekolejowy relacji Szczecin — Kraków najeżdżał na tył pociągu towarowego. W wyniku kolizji dwie osoby doznały lekkich obrażeń ciała.

Wskutek zderzenia siedem ostatnich wagonów towarowych wykołaśnię się uszkodzona została lokomotywa elektryczna pociągu osobowego. Straty wstępnie oszacowano na 800 tys. zł. Przyczyną wypadku było przyśpieszenie osobowego przez dyżurną ruchu i nastawienie go do tar zajęty przez pociąg towarowy. Śledztwo w sprawie prowadzi RUSW w Nowej Soli.

Wyróżnienia za społeczny trud

(Dokończenie ze str. 1)

wiceli politycznych i administracyjnych władz województwa, prezydenta Byszarda Rotkiewicza, szefów Wojewódzkiego oraz Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych oraz szerokiej rzeszy społeczników spod znaku ORMŌ.

Na wstępie zebrany odczytał list wystosowany przez ministra spraw wewnętrznych gen. brzm. Czesława Kiszczaka. Zawarto w nim podziękowania i życzenia wszelkiej pomyślności dla ludzi, których dobrowola, ale trudna i ofiarna służba pozwala wstąpić obywatelom żyć spokojnie i bezpiecznie.

Komendant Miejskiego Sztabu ORMŌ Jan Dużyński podsumował natomiast miniony rok działalności szczyńskiej organizacji. Członków ORMŌ mamy w naszym mieście 1270. Ich zaangażowanie i ofiarność są wysoko oceniane przez przedstawicieli profesjonalnych służb utrzymania ładu i porządku. Przykładowo: w ubiegłym roku ormowcy przekazali organom ścigania 470 informacji o przestępstwach, wykroczeniach i ich sprawcach. Społeczny uławni 168 nieletnich znajdujących się w sytuacji moralnego zagrożenia, pomogli wykryć 30 spekulantów.

Podczas akademii kilkunastu no-

wo przyjmowanych członków ORMŌ złożyło przyrzeczenie. Legitymacje wyczylił im Janusz Pawłowska — przewodniczący Miejskiego Społecznego Komitetu ORMŌ.

Przy okazji jubileuszu wielu zasłużonych społeczników otrzymało odznaczenia państwowe i organizacyjne. I taki prezydent Ryszard Rotkiewicz udekorował Medalem 40-lecia Polski Ludowej: Sylwestra Andrzejczaka, Eugeniusza Żornaczuka, Antoniego Bryzę, Henryka Cichego, Stanisława Dąbkowskiego, Zygmunta Kaweckiego, Antoniego Piszczarowicza, Józefa Skowronskiego.

Rada Państwa przyznała ponadto Medal za Udział w Walkach w Obronie Władzy Ludowej Eugeniuszowi Żornaczukowi. Złotą Odznakę za Zasługi w Ochronie Porządku Publicznego otrzymali: Zdzisław Clarkowski, Miłkołaj Moniuk, Czesław Snyk; Srebrną Odznakę: Józef Bak, Józef Charanowski, Edward Gawłowski, Adolf Kozeł.

Zasłużonym członkom ORMŌ wręczono także złote i srebrne odznaki „W Służbie Narodu”, odznaki „Zasłużony Działacz ORMŌ”, Medalie za Zasługi dla Pożarnictwa.

Po części oficjalnej świątecznej akademii z koncertem wystąpiła dzieci orkiestra Huty „Szczecin”.

(mor)

Przebieg kampanii sprawozdawczej 9 marca - Konferencja Wojewódzka

(Dokończenie ze str. 1)

cyjnego i politycznego umocnienia roli podstawowych ogniw PZPR. DWA główne nurty domłowały w dyskusji towarzyszącej obradom na piątkowym plenum. W pierwszym z nich istotnym elementem była troska o rozwój szeregów par-

tyjnych. Uwagi łączono z troską o umocnienie autorytetu organizacji partyjnych, czystość ich szeregów, podniesienie poziomu pracy ideowo-wychowawczej. W drugim nurcie dyskusji koncentrowano się na sprawach związanych z pracownikami funkcjonalnymi. Wskazywano na niedostateczną poprawę organizacji pracy, podniesienie jej dyscypliny. Podjęto również sprawy mieszkaniowe, funkcjonowania handlu, usług i komunikacji.

Zapoznaniu się z oceną dotychczasowego przebiegu kampanii sprawozdawczej w naszym województwie, członkowie plenum wydziału materiały na Wojewódzką Konferencję Sprawozdawczą, której termin wyznaczono na 9 marca br. Uczestniczyć w niej będzie 128 delegatów.

Z KOLEI sekretarz KW PZPR Zdzisław Pedziński przedstawił główne tezy trwającej obecnie w Szczecinie dyskusji poprowadzającej plenarne posiedzenie KC PZPR na temat roli i miejsca inteligencji w socjalistycznym rozwoju Polski.

W TEŻACH TYCH, w punkcie mówimy o roli inteligencji w socjalistycznym rozwoju kraju. Wskazano na to, że cała się m. in. uwaga na aktualne zadania stojące przed tą grupą społeczną, w tym także na programy rozwoju kraju. W warunkach konfrontacji ideologicznej i napiętej sytuacji międzynarodowej. Podkreślano także rolę inteligencji w społecznym i gospodarczym rozwoju kraju, w walce o pokój i postęp społeczny na świecie, a także w zwalczaniu imperializmu i międzynarodowego kapitalizmu. W ostatnim punkcie obrad KW PZPR wiceprezessor województwa Stanisław Baniak poinformował o dotychczasowym przebiegu konsultacji nad założeniami do projektu nowej ordynacji wyborczej do Sejmiku PRL. (bez)

BOCIANIE GNIAZDO

STAKI NA WYJŚCIU 25 BM.
m/s „Ziemia Bydgoska” i redy.
m/s „Gniezno” z Casablanki.

STAKI NA WYJŚCIU 25 BM.
m/s „Walka Młodych” do Gdanki.
m/s „Kwidzyn” do Finlandii.

W Kolobrzegu

Kutry rybackie wychodzą w morze

KOSZALIN PAP. W Kolobrzegu wyjechał z portu i kanał rywny przebiegi w kilkumilowym polu lodowym przez holownik „Perkun” utrzymywane są w ciągłej gotowości przez dwa holowniki „H-19” i „Herkuł”. Dzięki wysiłkowi ich załóg po kilkudziesięciu zabłokowaniu kutrów rybackich w porcie przez zwalę kry, 23 mar. na łowiska morskie wyszło dziesięć jednostek. Przedsiębiorstwa „Połownik” i „Usług Rybackich „Hanka”. Trudniejsza sytuacja jest w Darłowie. W wodach kanału przebitego przez holownik w utrzymują się od kilkunastu dni grubiej warstwy lodu, gromadzi się dużo kry, która utrudnia wyjechać i wejść statków oraz kutrów rybackich.

TV ogranicza ранne programy

(Dokończenie ze str. 1)

TVP nie będzie nadawała filmu dla 2 zmiany, ani porannych powtórzeń TVR. Szczegółowy układ programu TV - z uwzględnieniem wprowadzonych zmian - podawane będzie prasa codziennie. Telewizja Polska przeprosza osoby, korzystające z codziennych programów przed godz. 11.00 za wszelkie niedogodności, które zmiany te mogą spowodować.

Oszczędzanie energii w warunkach chwili

(Dokończenie ze str. 1)

niska temperatury, obejmująca równomiernie cały obszar kraju. Nie było więc „spokojnych miejsc”, nie było możliwości manewru. Przez większość dni słupki tęczy spadły poniżej 20 stopni C. I to w całym kraju lub na przeważającej jego części. Gwałtownie wzrosło więc zużycie węgla, zaczęły tonięć zapasy, mogła jednocześnie możliwości „podajmowania” węgla złożonego i marżącego na hałdach, a także transportowe. Słowem, zapasy toniły zbliżając się do niebezpiecznego minimum. — ZACZELISMY od węgla, a przecież wielki jest tylko jednym z nośników energii w całym zestawie paliwowo-energetycznym. Jak kształtuje się sytuacja w ujęciu kompleksowym? — W ISTOCIE są trzy decydujące nośniki energii, czyli, oczywiście kamienny i brunatny, energia elektryczna i gaz. Proponuję jednak do końca wyczerpać problem zaopatrzenia w węgiel, albowiem w świadomości społecznej oraz w rzeczywistości jest on tym najważniejszym nośnikiem. — ZATEM o ile, na skutek długotrwałej i bardzo surowej zimy, wzrosło do dziś zużycie węgla po-

Niezwykła kara

Zjadł książkę

MADRYT PAP. Wiele krajów Europy Zachodniej zalała fala różnego rodzaju „utworów” pornograficznych. Zarzucając władze pobliżliwie karku tego rodzaju „twórczości”. Bywały jednak przypadki, kiedy ich nerwy nie wytrzymały. Tak właśnie zdarzyło się w hispańskim mieście Logroño. Przed sądem stanął niejaki Tomas Govedo - autor pornograficznej książki. Autor musiał publicznie zjeść jeden z jej egzemplarzy. Przekroczył przeklepię następująco: „kat” zerwał z książki okładkę i kartka po kartce podawał je osądzonemu. Potrzebne były trzy dni, aby Tomas Govedo przeżuł całą książkę. Dopiero na drugi dzień sędziowie nieco zmiekkli i zdecydowali, popłanie herbaciaty kolejnych potykanych kartek.

Sportowy kalejdoskop

SIOSTRY Dorota i Małgorzata Tkalkówny zdobyły srebrny i brązowy medal w slalomie specjalnym, rozegranym podczas zimowej Uniwersjady w Belluno. Małgorzata zdobyła także srebrny medal w kombinacji. SZWAJCARSKA czwórka bobslejowa obroniła tytuł mistrzów Europy na torze w Saint Moritz, uzyskując czas 7:12. STANISŁAW EKSTAJN na walmym zebraniu sprawozdawczo-wyborczym Kolegium Sejmiku PZPR został wybrany nowym przewodniczącym. W SANDOMIERZU zakończył się szachowe mistrzostwo Polski w kategorii kobiet. Małgorzata Wiese z Chemika Bydgoszcz. PODCZAS międzynarodowego turnieju Półkocioletów, rozgrywanego w Stuttgartu, Elbieta Tomczak triumfowała w biegu na 80 m - 7:33 sek. TADEUSZ FIJAS, podczas konkursu skoków na manufakturę w Harghoczach, wyprzedził swego konkurenta w pozycji z notą 345,0 pkt. (135 i 189 m). BRATYSŁAWIA ogłosiło rezultaty ankiety na najlepszych lekkoatletów świata w ub. r. Wśród mężczyzn pierwsze miejsce zajął Carl Lewis - 2.040 pkt. Natomiast spośród pań najlepszą okazała się Evelyn Ashford - 1.773 pkt. W BERLINIE ZACHODNIM odbył się halowy mityng lekkoatletyczny, w którym rekordzistka świata na otwartych stadionach Ludmilla Andonowa. W NORWIEGI rozgrywane są mistrzostwa świata w pięćdziesiątce mistrzów grupy „B”. W ostatnim meczu polskiej reprezentacji w grupie pokonała Węgry 29:25 i zajęła pierwszą pozycję. Natomiast w drugim rundzie Polska wygrała z Holandią 29:23. PIŁKARZE Lechii Gdańsk zajęli 2 miejsce w halowym turnieju w Leningradzie. W finale Lechia przegrała z mistrzem ZSRR - Zenitem Leningrad 0:1. WOJCIECH FIBAK przegrał w półfinale turnieju tenisowego w Toronto z Anderssem Jarrydem (Szwecja) 6:4, 4:6, 3:6. W ELIMINACYJNYM meczu mistrzostw Europy drużyn młodzieżowych (do lat 21) Polska wygrała w Lizbonie z REN 21 (0:0). PIŁKARZE Zareglia Sosnowiec zmieniowali ze Stalą Mielec 0:0. Natomiast podoleczyli H. Kosciński (Górnik Zabrze) pokonał Bałtyk Gdynia 4:2 (2:1).

Oprac. (b)

Martin Bangemann - nowym przewodniczącym FDP

Wolni demokraci przeciw próbowi podważania granic

SAARBRUECKEN PAP. W niedzielę w Saarbruecken zakończył obrady za zachodnią niemieckiej Partii Wolnych Demokratów - FDP. Zjazd dokonał wyboru nowego przewodniczącego partii, którym został federalny minister gospodarki Martin Bangemann oraz uchwalił „manifest liberalistów”, stanowiący program działania tej partii. Manifest opowiada się za doskonaleniem mechanizmów w dziedzinie społecznej, gospodarczej, ochrony zdrowia i środowiska naturalnego, kładąc szczególny nacisk na konieczność rozwijania inicjatyw obywatelskiej i społecznej oraz za ograniczeniem wpływów i ingerencji państwa. Zarówno Martin Bangemann jak i były przewodniczący liberalistów - federalny minister spraw zagranicznych Hans-Dietrich Genscher wyrazili optymizm co do przyszłości partii, podkreślając jej niezależny charakter wobec partnerów koalicji rządowej - CDU/CSU. Znalazło to szczególny wyraz w dziedzinie polityki zagranicznej w której zjazd udzielił swego pełnego poparcia stanowisku zajmowanemu przez Hansa-Dietricha Genschera wobec Polski. Uchwalona przez zjazdową większość głosów rezolucja przeciwstawia się „każdej próbie podważania istniejących granic potwierdzonych w układach zawartych przez RFN z państwami „Europy Wschodniej”. „Kto chciałby zawrócić koło

historii zagrożą pokojowi” - głosi m. in. rezolucja podkreślając niezbeżność polityki opartej na zaufaniu i współpracy. Przemawiając w niedzielę za zakończenie zjazdu nowy przewodniczący FDP Bangemann podkreślił, iż jego partia „utrzymuje zarówno dziś jak i w przyszłości granice wszystkich państw w Europie jako niezaruszalne”. NAWIAZUJAC do najnowszego kampanii wymierzonych w podstawy układu z Polską, Bangemann powiedział, iż FDP dystansuje się do wszystkiego, co wystawia na szwank proces normalizacji z Polską. Mówiąc o zapowiedzianym na czerwiec br. zjeździe rewizjonistycznego ziomostwa Ślązaków w Hannoverze, przewodniczący FDP stwierdził, iż jeśli kanclerz zamierza udać się na ten zjazd „powinien on niekiedy nieopornym powiedzieć, że ich polityka i fantazja nie mają nic wspólnego z polityką Republiki Federalnej Niemiec”. Zjazd wybrał również trzech zastępców przewodniczącego, którym zostali Gerhard Baum, Wolfgang Mischnick oraz Wolfgang Gerhard. Zastępca do spraw zagranicy Helmuta Haussmanna na stanowisku sekretarza generalnego partii.

Za udzielenie schronienia w kościołach USA

Skazujący wyrok ławy przysięgłych

LAWA przysięgłych w Teksasie uznała Jacka Eldera, dyrektora katolickiej organizacji „Kościelne” w San Benito, w Teksasie, winnym przestępstwa przeciwko rządowi federalnemu w związku z udzielaniem przez niego schronienia w kościołach uchodźcom politycznym z Sał wadoru i Gwatemali. Jeżeli sędzia federalny uzna wyrok ławy przysięgłych Eldera, grozi kara więzienia do trzydziestu lat oraz grzywna w wysokości 28 tysięcy dolarów. Rząd federalny wniósł również oskarżenie przeciwko pastrowi kościoła prezbiteriańskiego Johnowi M. Fielowi w Tucson (stan Arizona) oraz 15 innym członkom organizacji kościelnych udzielających schronienia w kościołach zbignięmu Janowi Salwatorowi, katolickiemu osobnik, którym w tych krajach groziła śmierć ze względu na działalność polityczną lub przekonaną.

Papież za dialogiem z ateistami

PRZEMAWIAJAC w piątek do uczestników kongresu zorganizowanego przez uniwersytet papieski na temat „Niesie Chrystusa ludziom” papież Jan Paweł II opowiedział się za dialogiem chrześcijańskim z ateistami, a także z przedstawicielami wyznań niechrześcijańskich, zwłaszcza z muzułmanami i Jydami. Jak podaje agencja France Presse, Jan Paweł II podkreślił, że „zjawisko masowego ateizmu zmusza do odważnego i lojalnego podjęcia dialogu”.

wobec zakładów pracy

w skali kwartału zostały zmniejszone o 2 proc. limity zużycia energii elektrycznej. Naturalnie, że uderza to w przemysł, w całą gospodarkę, ale innego wyjścia nie było. Nie ukrywam, że rządowe decyzje spotykały się z olbrzymią ilością interwencji. — OSTAJNI z najważniejszych wymienionych nośników energii, to gaz... — OD wielu lat powtarzamy, że sytuacja w tym zakresie poprawi się dopiero po ukończeniu wielkiej magistrali gazowej ze Związku Radzieckiego, magistrali Kobryń-Biżesz-Warszawa. Do tego czasu będziemy musieli borykać się z trudnościami w dostawach gazu, szczególnie zimnego. CZY należy rozumieć, iż w okresie tej zimy nasze domowe zużycie gazu gwałtownie się zwiększyło? — WYSTARCZY, że powiem, iż jeżeli do skok z 5 min. m. szęsz. na dobre, do 15 min. W naszym bilansie obrotowym gazu, dla przemysłu pozostaje w tych dniach 8-10 min. m. szęsz. m. szęsz., po co, aby przemysł ten pracował normalnie konieczne są dostawy dobowe rzędu 18 min. m. szęsz. Gazu. Trudno spierać się o takie w pogodzie każdy ma jakiegoś ważnego uzasadnienie. Chcę jedynie podkreślić, że tegoroczna zima jest ostrym, a jednocześnie ostrym sygnałem, że jeżeli nie będziemy oszczędzać energii, mobilizować się do realizacji programów jej oszczędzania - to niebezpieczeństwo przetrwania naszego państwa niebezpiecznie zacząć marznąć. Dla uniknięcia tego zagrożenia, wspomniane programy powinny zostać objęte programami ogólnonarodowymi. Rozmawiał: Wiesław SAŚJADOWICZ

„Kurier“ rozmawia z młodymi wyborcami

O projekcie ordynacji, wyborach do Sejmu, nadziejach i przyszłości

JAN Andrulonis, Józef Liniowski, Grzegorz Osinka i Przemysław Szłandera są uczniami jednej z klas maturalnych Technikum Mechanicznego im. Sygnów Pułków w Szczecinie. Niedawno ukończyli po 18 lat, w tym roku po raz pierwszy w życiu skorzystają z prawa obywatelskiego — będą wybierali posłów do Sejmu. Spokojnie mówią o tym, aby podskulić na temat założeń projektu ordynacji wyborczej do Sejmu PRL. Nasza rozmowa wybiegła jednak daleko poza tę sprawę...

— Jesteś za tym, aby jednak obniżyć dolną granicę wieku posłów do 18 lat — twierdzi Przemek. — To prawda, że 18-latek jest jeszcze „nieopierzony”, że wielu z nas w tym wieku jeszcze się uczy. Różni są jednak osiemnastolatkowie, bywają dojrzałi. Dlatego chętnie widziałbym w Sejmie kilku bar dzo młodych posłów.

— Jestem przeciwny. Uważam, że takie odmłodzenie formalne niczego nie da — uważa Janek. — Nowi posłowie, zwłaszcza ci najmłodsi, musieliby odkrywać wszystko na nowo. Tymczasem sytuacja w naszym kraju jest taka, że wybrani posłowie powinni przejść do działań „z maszyn”. Muszą znać problemy gospodarki — w tej mierze jest źle.

Wszyscy czterej myślą o podjęciu studiów wyższych. Na Politechnice Szczecińskiej i w Wyższej Szkole Morskiej. Tylko Janek jeszcze się waha — rodzina zachęca go do zdobycia uprawnień mistrzowskich i podjęcia pracy na własną rękę. Może w zamian? Zreszta — jak powiada — nie udało mu się uzyskać wysokich ocen i dlatego studia chyba odłoży...

— Wybory do Sejmu to nie tylko sprawa ordynacji i sa-

mego głosowania — powiada Grzegorz. — Na pewno proponowane w „założeniach” rozwiązania są krokiem w kierunku demokratyzacji życia społecznego, ale... musimy w Polsce skoncentrować się na innych sprawach niż wieczne dyskusje, kon sultacje, rozważania. Nie jest najlepiej z organizacją pracy w zakładach.

Chłopcy pracowali niedawno w Fabryce Łożysk Toeznych w Poznaniu. Był to jeden z elementów praktycznej nauki za wodu. Ich refleksje z pobytu i pracy w dużym zakładzie przemysłowym są minorowe.

— Ludzie chodzą po zakłady, zamiast pracować. Wiele przyczyn składa się na to. Niektórzy nie mają co robić, bo czegoś tam brakuje, inni po prostu nie mają ochoty. Wszyscy natomiast, jak jeden mąż, narzekają na niskie zarobki. Wynoszą one w granicach 16 tysięcy złotych i rzeczywiście naj wyższe nie są. O tym, żeby bar dziej wydajna praca zarobki zwiększyć — nie mówią nikt...

— Ciągłe się nad czymś dyskutuje. Również nad programem nauczania w technikumach i innych szkołach zawodowych. Tymczasem opuszczamy szkołę nie najlepiej przygotowani do zawodu technika. To nie masza wina, a tym bardziej nie naszych wykładowców, którzy przez pięć lat nauczania nas zainwestowali ogrom pracy. Szkoła nie ma własnych warsztatów, nie jest też powiązana z dużym zakładem przemysłowym. Gdzie zatem mamy poznawać przemysł, gdzie uczyć się praktycznie przyszłego życia zawodowego? Wprawdzie chodziliśmy na zajęcia praktyczne do „Polmo”, ale tam jest seryjna produkcja. W zakła-

dzie uczniów często traktuje się jako rezerwę siły roboczej. Kie rują nas tam, gdzie jest wolne miejsce i są potrzeby. Albo też stawia się nas obok człowieka pracującego — w akordzie. Po prostu nie ma on czasu, aby się nami zajmować. Inny powiada znowu, że za opiekę nad uczniami trzeba mu solidnie zapłacić...

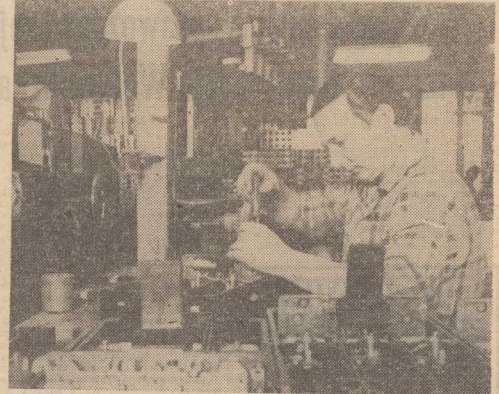
Mieliśmy rozmawiać o założeniach ordynacji wyborczej, tymczasem mówimy o sprawach zupełnie innych, choć bul wersujących uczniów chyba nie tylko tego technikum...

— To nie przypadek, że na tle ordynacji przyszłych wyborców do Sejmu, podejmujemy te tematy. Uważam — wyjaśnia Janek — że sprawą kłopotliwą jest kadra technicznych musi zajmuj się Sejm PRL. Dość już dyskusji o tych sprawach, pora na wiadomości.

— Przyszły Sejm nie może być akceptujący dla wszystkich poczynań administracji, musi być sejmem krytycznym, walczącym o sprawy bytowe obywateli. Uważam, że właśnie one są teraz najważniejsze. Nie chodzi jednak o ciągłe dawanie czegoś ludziom — rekompensat, dodatkowych zarobków nie po partych rzetelną pracą. Musi powstać program wyjścia z trudności. Ich źródłem jest zła organizacja pracy oraz warunki techniczne. Jako przyszli technicy, a może również w przyszłości inżynierowie — ma my stanowczo za mało wiadomości o zdobywanych współczesnej techniki. Jakimi będziemy nowatorami?

— Jacy powinni być posłowie w przyszłym Sejmie? Powinni być znani wyborcom z jak najlepszej strony. Wiem, że do tychczas głosowało się na zasadzie nazwiska: podoba się to nie skręślam, nie to... Przedstawiam sprawę dość drastycznie, ale chodzi mi o to, aby kandydat na posła był dobrze znany. — Ordynacja powinna umożliwić normalną walkę wyborczą kandydatom, konkurencję. I to nie słowną szermierką na tematy polityczne i obiecywanie przyszłowych sukcesów na werbie; każdy kandydat powinien powiedzieć swym wyborcom, co zamierza zrobić...

Notował: Wojciech JURCZAK



PRACOWNICY Zakładów Aparatury Elektrycznej „Ema-Elester” w Łodzi, deklarując poparcie dla budowy Pomnika-Szpitala Centrum Zdrowia Matki Polki postanowiły przekazać na ten cel dar wartości miliona złotych. Będą to różne urządzenia i aparaty produkowane w zakładzie, m. in. przekładki elektryczne i urządzenia zabezpieczające prądowe do funkcjonowania szpitalnej sieci elektrycznej. NA ZDJĘCIU: Jan Pietruszak sprawdza działanie wyłącznika zwarciowego. Fot.: CAF — Zbraniecki

Z sali Filharmonii

Niebo i piekło

NA SOBOTNIM koncercie symfonicznym usłyszymy Koncert fortepianowy Es-dur op. 73 Beethovena i Symfonię B-dur „Wiosenna” Schumanna. Dyrygował Zbigniew Chwedeżuk, partię fortepianową odegrał Paweł Baryła.

Po udanym koncercie karnawałowym spodziewałem się usłyszeć lepiej grającą orkiestrę, rozszerzonym składem. Wysłuchawszy wszystko cierpliwie w drodze do domu odlałem się rozmyślaniami na temat nieba i piekła.

Niebo jako kraina wszelkich szczęśliwości obfituje także w gorzkie rozrywki kulturalne. Można tam posłuchać jak gra Rubinstein czy nawet Liszt, można podziwiać gre Chopina i wielu innych artystów o tak dużych zasługach, że na pewno są w niebie. Nie ma tam kolejek, reglamentacji, reformy gospodarczej, otepiałających programów w telewizji ani klęsk kolejkowych par roku. Wśród niebiańskich pianistów czy kandydatów, konkurencję. I to nie słowną szermierką na tematy polityczne i obiecywanie przyszłowych sukcesów na werbie; każdy kandydat powinien powiedzieć swym wyborcom, co zamierza zrobić...

Do piekła wkracza się przy dziewczęcych wstępu (Andante un poco maestoso) Symfonii B-dur Schumanna, w wykonaniu szczytów filharmoników. Co więcej,

niesobordynowanym obywatelom piekiel nie tylko obcina się racje żywnościowe, ale zapęda się ich do wrót, gdzie wstęp słychać najgłośniejszy. Pomocnym grzesznikom może się słuchać drugiej części Symfonii. Część trzeciej i czwartej Beethovena. Rada Kultury nie dopuściła do rozpowszechniania, ponieważ znalazły się w nich, nieliczne, co prawda, niezłe miejsca.

Zastanawiałem się, czy nie polecić Piekielnej Radzie Kultury Koncert fortepianowy Es-dur Beethovena z Pawłem Baryłą jako solistą. Rozważałem wszystkie pro i contra chyba od tego zamieru odstąpić. Koncert ten byłby zbawieniem dla grzeszników, bowiem zamiast cierpieć bardzo szybko zasypiałby. Miżerna skala dynamiki, brak śladów jakiegokolwiek ekspresji, brak zaangażowania scenicznego pianisty sprawiły, że Koncert zwany „cesarskim” odbierało się niemal jak wprawkę techniczną. Trawestacja Teokryta rzymskim, że dźwięki koncertu były się rzeką, natomiast muzyka kapłała kropkami, a komplementy to i tak byłoby komplemента dla muzycznych solistów.

Może w niebie kilkuset artystów o światowej renomie, z których ani jednego nasza Filharmonia nie zdołała w tym sezonie sprowadzić.

Jan GORZELANY

Będzie szkoła ortoptystek

NIE WYSZŁO chyba na zdrowie pacjentom określenie „szczęcińska” przy lokalizacyjnej metodzie leczenia zęza, której twórcą był prof. Witold Starkiewicz. Z trudem bowiem przedziera się ona poza oplotki województwa. Leczenie nie przynosiło poprawy na szerszą skalę tylko w Wojewódzkiej Przychodni w Gdańsku. Spradycznie tą metodą próbują leczyć zęza niektórzy lekarze na terenie kraju i właściwie to wszystko.

TYMCZASEM do szczytówskiej Kliniki Okulistycznej przy na rozpaczliwe, błagalne pety od ludzi z całej Polski z prośbami o przyjęcie na leczenie. Nie mają w tej chwili jednak żadnych szans, aby się do kliniki dostać. Przyjęcia są wstrzymywane na najbliższe pół roku z powodu nadmiernej liczby osób leżących się i oczekujących w kolejce. Prof. Teresa Baranowska-George, kierująca i Kliniki Okulistycznej z Zakładu Patofizjologii Narządu Wzroku, która podjęła dzieło prof. Witolda Starkiewicza, nie żąda się do tychczasowymi niepowodzeniami w upowszechnianiu metody

leczenia przymatami. Nie ma też pretensji do młodych lekarzy, którzy przyjeżdżają tutaj na szkolenie, jada później do siebie i zamiast praktycznie stosować zdobytą wiedzę, propagują wśród swoich pacjentów raczej nowe możliwości leczenia, powodując tym samym run na szczytowską klinicę. Nie można mieć do nich pretensji, choć i sceptycznie pa-

traczych na tę metodę w gro niem lekarzy specjalistów nie brakuje. Trudnością w jej wdrażaniu polegała bowiem głównie na tym, że brakujące przymatami, że brakujące wykwalifikowanych w tym kierunku ortoptystek. Przymaty można dostać w Szczecinie jedynie w Zakładzie Optycznym pana Mirosława Kowalskiego, który nie jest w stanie podobać zapożyczenia u klientów. W Łodzi wykonuje je Czesław Borchardt, z tym że nie ma on umowy z Wydziałem Zdrowia na bezpłatną realizację recept. Chorzy czekają długo, cierpliwie. Bo też tak

unikalnych na skalę światową przymatów, nie są w stanie zastąpić najlepsze z importu. Kto jeszcze podejmie się tej produkcji? Czy Ministerstwo Zdrowia nie ma tu nic do powiedzenia?

I sprawa druga: ortoptystki. Są one prawą ręką lekarza, który przy zęzy. Powinny posiadać umiejętności z zakresu pro filaktyki narządu wzroku, udziału w leczeniu zęza i niedo widzenia jednoocznego oraz rehabilitacji aparatu ruchowego oczu przed i po zabiegach operacyjnych. Ortoptyka jest to bo

wym nr 2 w Szczecinie. I tu mówiani po wyrażeniu zgody przez Kuratorium Oświaty i Wychowania w Szczecinie. Do kuratorium też powinny zgłaszać swoje potrzeby w zakresie szkolenia ortoptystek poszeżogółki, choć szczerza wiele kłopotów, niedostatek miejsc w Internacie nastęrcza wiele kłopotów. Jaśniejszą stroną jest duże zaplecze do kształcenia praktycznego do ćwiczeń. Klinika i poradnie okulistyczne będą dla słuchaczek studium otwartego. Prof. Teresa Baranowska-George oferuje pomoc w wy-

Kto robi przymaty?

posażeniu dydaktycznym wydziału. Ponadto personel kliniki będzie prowadził wykłady i zajęcia praktyczne. Warunki do rozpoczęcia nauki są więc w sumie dobre. Kto może się starać o przyjęcie na wydział ortoptystek? Przede wszystkim młodzież po liceum ogólnokształcącym. Muszą to być osoby z dobrym wzrokiem, przebadanym przez okuliste. Wydział liczyć ma 30 osób, głównie z województwa szczytowskiego, koszalińskiego i gorzowskiego (dodajmy, że nauka trwa rok). Kandydat z innych

województw będą również przy mowiani po wyrażeniu zgody przez Kuratorium Oświaty i Wychowania w Szczecinie. Do kuratorium też powinny zgłaszać swoje potrzeby w zakresie szkolenia ortoptystek poszeżogółki, choć szczerza wiele kłopotów, niedostatek miejsc w Internacie nastęrcza wiele kłopotów. Jaśniejszą stroną jest duże zaplecze do kształcenia praktycznego do ćwiczeń. Klinika i poradnie okulistyczne będą dla słuchaczek studium otwartego.

— Jeśli wywalczę, że będą przymaty w każdym mieście, to i ortoptystek będzie potrzeba więcej — mówi prof. Baranowska. Można już prawie powiedzieć, że jedna z głównych barier została pokonana. Szkoła tylko, że to wszystko dzieje się kosztem ogromnego wysiłku i czasu ludzi bardziej predestynowanych do walki z chorobą, niż do walki z przeciwnościami natury biurokratycznej. Zmęczony nią prof. Witold Starkiewicz.

Na ile starczy sił i zaangażowania prof. Teresy Baranowskiej-George? Sprawa przymatów jest nadal otwarta! (tut)

Wybraliśmy dla Was Telewizyjne programy tygodnia

Od poniedziałku - do niedzieli

TEATR TV

BODAJ po raz pierwszy w historii Teatru Poniedziałkowego zamiast spektaklu seans filmowy. W ten sposób 100-lecie urodzin „geniusza i szarlatana”, Stanisława Ignacego Witkiewicza czci TVP. Przygotowano film fabularno-dokumentalny w reż. Grzegorza Dubowskiego pt. „Tumor Witkacego”, mówiący o pewnym dość istotnym epizodzie z życia tego niezwykłego twórcy. Chodzi o powstanie w Zakopanem w 1926 roku Teatru Formistycznego Witkacego i wystawienie przez tę scenę „Tumora Mózgowicza”, co dla autorów filmu (współscenarzystą jest belgijski slawista i witkacolog van Crugten) staje się znakomitym pretekstem do zaprezentowania po głądów estetycznych i filozoficznych Witkiewicza. W roli głównej występuje Janusz Zarkrzeński, któremu partnerują m. in. Jerzy Bińczycki, Anna Seniuk, Krzysztof Chamiec, Laura Łącz i Józef Frydlewicz.

Historia dramatu polskiego (sobota, 10.40, I) — „ECHO” Tadeusza Hołujy w reż. Andrzeja Zakrzewskiego: Wykonawcy: Tadeusz Janczar, Anna Ciepiewska, Zofia Kucówna, Ewa Skarżanka, Wiesław Mazurkiewicz i in.

FILMY, SERIALE...

Filmy w kolejności ukazywania się na ekranie:

• „Co jest w człowieku w środku?” (poniedziałek, 22.05, II). Film TVP w reż. Zygmunta Hübnera z udziałem Wojciecha Siemona, Kazimierza Kaczora i Kazimierza Talarczyka.

• „Czarek żleb” (wtorek 21.30, II). Przegląd filmów 40-letnia zmienił dzień — czy na stałe, nie wiadomo. Tym razem przypomniany zostanie pierwszy zrealizowany po wojnie obraz sensacyjny autorstwa Tadeusza Kańskiego i Aldo Vergano. Natywna fabułka, schematyczne postacie, ale faktem jest także, iż film ten cieszył się w dniach swojej premiery (1950) dużym powodzeniem. Role głównych bohaterów kreują Tadeusz Schmidt i Aliana Janowska oraz... tatrzańskie krajobrazy.

• „Pastuszek z doliny” (środa, 20.15, I). Niemal poetycka opowieść, której bohaterem

jest pewien kilkunastoletni chłopiec z górskiej wioski. Reż. František Vlácil, autor „Cieni gorącego lata”.

• „Morderstwo o święcie” (czwartek, 20.15, I). Francuski „kryminał”. Śmierć ekscentrycznej malarki rodzi szereg przypuszczeń o rodzaj tej śmierci — samobójstwo, wypadek, zabójstwo? Wśród wykonawców m. in. Mylene Demongeot i Alida Valli.

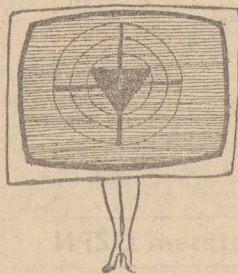
• „Alieja już tu nie mieszka” (czwartek, 21.45, II). W cyklu X zaprasza znany z kin obraz Martina Scorsese. Historia kobiety, która po śmierci męża próbuje na nowo ułożyć sobie życie. Wykonawczy rolami tytułowej Ellen Burstyn otrzymała za nią Oscara. Jej partnerem jest tu znany piosenkarz Kris Kristofferson, a

POŻEGNANIE Z SERIALEM. W niedzielę zakończy się emisja „Shoguna”, niewątpliwie atrakcyjnej ostatnich 9 niedzielnych wieczorów. Po projekcji — 20-minutowe „Post scriptum” do filmu.

Natomiast we wtorek (17.30, I) rozpocznie się emisja 7-odcinkowego serialu TV NRD „Historie za plotu”. Tematyka współczesna, liczne akcenty komediowe.

WSPOMNIENIE O ANNIE JANTAR

Bardzo nierówny program rozrywkowy „Bez próby” (czwartek, 18, I) tym razem poświęcony będzie wspomnieniom o znanej piosenkarce Annie Jantar.



w licznej obsadzie znajduje się także popularna w USA Jodie Foster.

• „Dziweczyna i taksówkarz” (piątek, 20.30, I). Rumuńska współczesna komedia obyczajowa.

• „Układ” (piątek, 22, II). Kolejna prezentacja twórczości Elii Kazana. W rolach głównych — Kirk Douglas i Faye Dunaway.

• „O jeden most za daleko” (sobota, 20, I). Głośny film batalistyczny Richarda Attenborough, o największej alianckiej operacji desantowej podczas II wojny światowej, znanej pod kryptonimem „Market — Garden”. Wiele znanych wykonawców (Dark Bogarde, Sean Connery, „James Bond”, Robert Redford, Elliott Gould, Liv Ullmann i Laurence Olivier), a wśród nich Gene Hackman jako gen. Stanisław Sosabowski.

TYLKO DLA DOROSŁYCH

Ten reportaż opatrzone zastrzeżeniem „Tylko dla widzów dorosłych”, ale podejrzewamy iż chodzi nie o erotykę lecz całkiem inną sprawę. Poniedziałek, 22.30, pr. I. „Zabił diabła”. Autor reportażu — Bożdan Augustyk.

CELULOJDOWY SEKS

Wszystkim, których zaprapowały niedawne dwuczęściowe „Sexcesy”, polecamy sobotnie (22.15, II) rozważania na temat roli seksu w filmie. Jako komentarz zamieszczamy rysunek St. Dąbrowskiego z lamów „Kurierza Polskiego”.

SPORT, SPORT...

Nieco więcej sportu, m. in. MS w piłce ręcznej, mecz Grecja — Albania (środa, 22, II), balawa ME w ła (sobota, niedziela).



Przekład: Robert Ginalski

25

Gorączkowo rzucił się w górę, mącąc palcami, aż zacisnął je na granitowym gzymsie na szczycie budynku. Poczul, jak przez cienkie rękawiczki odłamki kamienia wbijają mu się w dłoń. Palcami nóg przywarł do ściany budynku niczym pijawka. Padł ostatni strzał. C.W. ujrzał, jak kula odłupuje kawałek granitu zaledwie o cal od jego lewej dłoni. Poczul, że łamią mu się paznokcie, gdy — wykonany psychicznie i fizycznie — napisał mięśnie.

Mały wózek kołysał się pod jego stopami. C.W. zacerpnął powietrza i zdobył się na ostatni, rozpaczliwy wysiłek. Podciągnął się i — niemal rzęząc — wyładował na dachu. Biegł dopadł drewnianej budki, w której mieścił się wylot szybu wentylacyjnego i centrum stacji klimatyzacyjnej. Wiedział, że to kwestia sekund; nim zaczął go tam szukać, a miał pełne ręce roboty.

Rozdarł paczkę, którą schował tam przed tygodniem, i błyskawicznie zmontował urządzenie, mające zapewnić mu wolność. Dopinał pasek, pozwolił sobie na nikły, sardoniczny uśmiech. Nie wątpił, że mu się powiedzie, jeżeli jeszcze przez chwilę zostawił go w spokoju... jeszcze kilka sekund i będzie bezpieczny.

C.W. Whitlock był bowiem jednym z najlepszych lotniarzy na świecie.

Wszedł na podwyższenie, które miało mu posłużyć za pas startowy; pokrywał szybu wentylacyjnego. W tej samej chwili drzwi na dach otworzyły się z traskiem i strażnik posłał serię pocisków. Spóźnił się jednak o ułamek sekundy, C.W. bowiem... zniknął.

„Czarny człowiek—pająk” nigdy nie próbował w mieście lotów ślizgowych i zamiast skakać z dachu wieżowca, wolałby wystartować mniej spektakularnie. Ale nie miał wyboru.

Wiatr szarpał jego ciało, a kolejne pietra miały go przed oczyma. Przyszło mu na myśl, że nikt nie próbował latać na lotni na Manhattanie. Cóż, zainteresowani wkrótce się dowiedzą, czy jest to wykonalne.

Zamierzał zastosować nietypową technikę i nabrać obrzymiej szybkości do lotu ślizgowego, zamiast skorzystać z prądów ciepłego powietrza, które podnosiło się nad ulic miasta. Powód, dla którego wybrał lot ślizgowy, był prosty: nie miał zamiaru wylądować na jakiejś jezdni, gdzie

26

byłby skazany na łaskę ruchu ulicznego i policji. Za to gdyby udało mu się dotrzeć jednym ślizgiem do sanktuarium Central Parku...

W uszach wiał mu pęd powietrza, a betonowe, szklane i marmurowe fasady domów zlewały się w brudną szarą smugę, kiedy jak kamień spadał na ulicę. Chciał wyhamować, ale nurykował zbyt szybko. Tymczasem sąsiędni drapacz chmur z każdą sekundą rósł mu w oczach.

Z ciałych sił ściągnął pasy lotni, niemal wyrzucając sobie przy tym ramiona ze stawów. Równoległe rądy światła, obrysowujące następny budynek, obrocily się o dziewięćdziesiąt stopni: mózg C.W. zarejestrował z przerażeniem, że Nowy Jork przewrócił się na bok.

Przez krótką, przerażającą chwilę zdawało mu się, że wieżowiec, który usiłuje ominąć, znajduje się dokładnie pod jego stopami i że będzie musiał wylądować na nim i zejść jak mucha po ślupie. Na szczęście trafił na prąd powietrza i wyrównał lot, niemal płacząc z ulgi, gdy jezdnia zniknęła spod cąbka skrzydła lotni i wróciła na swoje miejsce w systemie grawitacji.

Rozejrzał się rozpaczliwie i stwierdził, że jeszcze jest dostatecznie wysoko, by złapać prąd termiczny, jeżeli na taki trafi. Ale to jakiś milosierny prąd trafił na niego i natychmiast, choć tak niedostrzeżalnie, że nie zdawał sobie z tego sprawy, C.W. zaczął nabierać wysokości.

Wzbił się o dwa pietra i nadal się wznosił: teraz leciał już poza zasięgiem broni strażnika w gmachu galerii. Ale co by było, gdyby dalej spadał?

Prąd termiczny był jednak dla niego łaskawy i — uniósłszy go o dalsze piętnaście metrów w górę — skierował na ścianę najbliższego wieżowca. C.W. skręcił bez zwłoki, okrążył budynek i dotarł do następnej przecznicy. Tam, po drugiej stronie Pięćdziesiątej Dzielawicy Ulicy, czekały na niego drzewa Central Parku.

C.W. pomachał radośnie jakiejś parze, kochającej się z zapamiętaniem w apartamencie na czterdziątym piętrze. Zaskoczony, że podgląda ich przelatujący za oknem człowiek, oderwał się od siebie, spadając z 162ka. C.W. zwrócił uwagę, że kociak był niczego sobie. W pamięci zanotował położenie mieszkania.

Niesiony zbawczym wiatrem, przeleciał na drugą stronę Pięćdziesiątej Dzielawicy Ulicy, obniżył lot kontrolowanym nurkiem i przelatując nad wierzchołkami drzew wybrał dogodnie ładowisko. Stamtąd dotarł do czekającego nań kierowcy w samochodzie kombi, ukrył lotnie i Skrzydlatego Konia w skrytce pod podłogą wozu i pojechał do domu, nie zwracając większej uwagi na irytującą policjantów przy blokadzie na rogu Piątej Alei i Pięćdziesiątej Dzielawicy Ulicy.

(cdn.)

Danuta Szafłarska — w rocznicę urodzin

Znalazła skarb...

1947 r. wystąpiła w słynnych do dziś „Zakazanych piosenkach”. W obu tych rolach zdobyła sobie serca polskiej widowni na długo. Autentyczny skarb, jakim jest jej talent, wzbogaciło oddanie widowiska. Danuta Szafłarska dostarczała niezapomnianych wzruszeń. Nieco patetyczny ton tej notatki bierze się stąd, iż w rzeczy samej słońka do dziś obdarzana jest sercem polskiej widowni, kłopotami ze strony widowni, która jej rolę stała głównie z telewizyjnych powtórek dwóch wymienionych filmów. Jej pogodna, optymistyczna i nadzieja na jutro jakiego zaprezentowała w postaciach dzielnicy z obu filmów okazały się doniosłymi. Taka „filozofia” ekranowa trafia i dziś do ludzkich serc.

Danuta Szafłarska nie została — a może nie miało dla niej równie ważnych propozycji — powrócić

sukcesów „Skarbu” i „Zakazanych piosenek”, była aktorką głównie teatralną, choć od czasu do czasu pojawiała się również na ekranie. Obecnie można ją oglądać w roli pani Misiewiczowej w telewizyjnej powtórecie serialu „Lalka”. Wytrawni kinomani w 1981 roku powitali jej powrót na ekranie w znakomicie zagranej roli, epizodzie Babi Misł, w „Mitoszowskiej „Dolinie Issy” w reż. Tadeusza Konwickiego.

SAKA była w swoich wielu rolach na scenie i ekranie. Takie podsumowanie zawsze następująca dużo trudności, ale jedno można stwierdzić na pewno: pogodna, miła, trochę na wyrost zadowolona z życia, a bez wątplenia autentyczna, z chęcią dzieliła się swoim ciekawym, wyciągającym miłość do ludzi.

W ub. tygodniu Danuta Szafłarska ukończyła 70 lat.



WEN BYTUŁ to oczywiście odnieście do jednego z najpopularniejszych polskich filmów — pierwszej powojennej komedii „Skarb”, w którym Danuta Szafłarska grała rolę Krysty. Dwa lata wcześniej, w

Trzy dni wielkich emocji w hali WDS

Siatkarze Stali mają już srebrno, a do mistrzostwa Polski tylko krok

Beniaminek umocnił się na 4 miejscu

Sukces po... dogrywce

III finałowy turniej siatkówki mężczyzn o mistrzostwo Polski: RESOVIA - AZS 3:2 (8:4, 8:15, 5:14, 15:11, 15:11), STAL STOCZNA - LEGIA 3:0 (15:2, 15:13, 15:6), AZS - LEGIA 0:3 (13:15, 1:15, 1:15), STAL STOCZNA - RESOVIA 3:0 (15:10, 15:10, 15:10), LEGIA - RESOVIA 3:1 (15:10, 6:15, 15:8, 11:15, 15:9), STAL STOCZNA - AZS 3:2 (6:14, 15:8, 15:13, 13:15, 15:13).

PRZEZ trzy dni, w wypełnionej po brzegi hali WDS, cztery najlepsze zespoły polskiej ekstraklasy toczyły zacięte i wiele emocjonujące pojedynki. Niekwestionowanymi bohaterami turnieju zostali siatkarze Stali Stoczna, którzy odnieśli komplet zwycięstw dzięki którym są dziś najpoważniejszymi kandydatami do tytułu mistrza Polski.

2 i 3 marca
Ćwierćfinały PP
2 i 3 MARCA rozegrane zostaną ćwierćfinałowe mecze piłkarskiego Pucharu Polski. Gracze będą: Górnik Zabrze - Legia Warszawa, Igłopol Debica - GKS Katowice, Lech Poznań - Widzew Łódź, LKS - Bałtyk Gdynia.

Cracovia ucieka...

W ostatniej minucie prowadził piłkarz Cracovii, ale przytomna postawa zespołu Pogoni uchroniła ją od porażki. Równie emocjonujący i stojący na wysokim poziomie był wczorajszy pojedynek pomiędzy drużynami, które walczyły o srebrny medal, gdyż jeżeli nie poważnego nie przytrafił się piłkarzom Cracovii, zdecydowanie prowadzącym w lidze 46 pkt, ta drużyna zdobędzie mistrzostwo Polski.

Zmarł Edward Łaukedrey
SZCZECIŃSKIE środowisko sportowe poniosło bolesną stratę. Z grona ludzi żyjących odszedł bowiem jeden z najbardziej zasłużonych pionierów naszego pięcioboja - Edward Łaukedrey.

I liga piłkarskiej ręcznej
Skra - Pogoń 24:24 (12:10)
Legia - Cracovia 21:24 (10:12)
Ruch - AZS 25:24 (12:10)
AKS - AZS W 20:22 (11:11)
AZS K - Sosnica 27:25 (13:12)
TABELA
1. Cracovia 46:0 639-538
2. Skra 36:16 638-577
3. Pogoń 35:17 635-557
4. Ruch 25:24 629-591
5. AZS W 23:23 629-591
6. Legia 21:31 608-585
7. Start 21:31 596-634
8. AZS K 21:31 616-622
9. AKS 15:37 555-625
10. Sosnica 13:39 574-660

Beniaminek umocnił się na 4 miejscu
I LIGA koszykówek kobiet: CZARNI - LECH POZNAŃ 77:77 (37:37), CZARNI: Serocka - 25, Barańska - 18, Michalak - 15, Jaworska - 11, Wasilewska - 7, Kaczmarek - 2, Herkt - 10, Biegańska - 4.
IM bliżej końca rozgrywek, tym szcześcińcom coraz trudniej okazało się zwycięstwo. Mogliśmy się o tym przekonać podczas sobotniego meczu z Lechem Poznań, w którym nasze panie były faworytkami.

Stanisław Nizio prezesem OZPN

Podsumowanie piłkarskiej działalności
W SALI konferencyjnej Urzędu Miejskiego odbyło się wczoraj zebranie sprawozdawczo-wyborcze OZPN na którym podsumowano mijającą 4-letnią kadencję.

Wiele kwestii, jakie były poruszane podczas niedzielnego spotkania zasygnalizowaliśmy w czwartkowym artykule pt. „Nasze piłkarskie sprawy”.

Zwycięstwo „Wilków Morskich”

I liga koszykarska: POGOŃ - LEGIA 83:85 (43:39). POGOŃ: Caboń - 17, Dubecki - 1, Dzięgielewski - 13, Weclawski - 5, Szewczyk - 8, Majcherek - 2, Krawczyk - 8, Buczkowski - 9 i Kuligowski - 20. LEGIA: Maserok - 2, Urbaniak - 0, Michalski - 12, Podgórski - 21, Wiertel - 7, Sobczyk - 13, Król - 13, Bielecki - 2 i Marciniakowski - 6.

KOSZYKARZE Pogoni wygrali spotkanie z Legią w ramach play off. Poziom sobotniego meczu był kiepski i drużyny przekazywały się w niecelnych podaniach, nieskutecznych rzutach i wielu błędach.

W drugim meczu o prawo gry w barażach Polonia przegrała w Warszawie z Zastalem 82:102 i została zdegradowana do II ligi.

Po ostatnich meczach o miejsce 1-8 padły następujące rezultaty: Wisła - Górnik 95:82, Skra - Stal Bobrek 82:77, Lech - Gwardia 111:77 i Zagłębie - Hutnik 85:81.

I liga koszykarska
Skra - LKS 78:84 (43:22)
AZS P. - Spójnia 82:86 (36:33)
Włókniarz Wisła 70:58 (32:28)
Stal - ROW 71:82 (35:39)
AZS K. - Polonia 65:82 (30:44)
Czarni - Lech 77:72 (37:37)

Wyniki i tabele

II liga siatkarska
Ogniwo - Ognisko 2:3 (1:13)
Gedania - Start 1:3 (1:13)
Zawisza - Warmia 3:1 (3:9)
AZS W. - Budowlani 3:0 (3:0)

II liga koszykarska

Polonia - AZS K. 96:97
Gwardia - Spoleń 62:67
Gwardia - Spójnia St. 108:83
Astoria - Budowlani 53:52
Wisła - Spójnia Gd. 78:101
Stal - AZS P. 99:72

Na tyżwiarskich MŚ
Erwina Rys-Ferens brązowa medalistka
BARDOZO dobrze spisala się na rozgrywanych w Heerenveen mistrzostwach świata w jeździe szybkiej na lodzie Erwina Rys-Ferens. Polka w końcowej klasyfikacji wleoblopu sprinterskiego zajęła trzecie miejsce. Wyrpedziły ją tylko dwie tyżwiarki NRD Christa Rothenburger i Angela Stahnke.

Loteria fantowa PKO.
32 BM podpisana została umowa między PP Totalizator Sportowy a Polskim Komitetem Olimpijskim w sprawie 4 loterii fantowej PKO - 1988, w 200 kolektor Totalizatora Sportowego na terenie całego kraju będą do nabycia losy. Sprzedawcą rozpocznie się w kwietniu br. Publiczne losowanie nagród zwyczajowych o łącznej wartości 45 mln zł (samochody, silniki motorowe, sprzęt sportowy), przeprowadzone będzie 18 marca br. w Warszawie. Cena jednego losu - 30 zł. Loterie fantowe to jedna z form finansowania działalności Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Cięższą się one zawsze dużym powodzeniem i przyniosły już 150 mln zł dochodu. Odciska się, że zysk 4 loterii wyniesie ok. 60 mln zł.

Dzięki współpracy „Społem“ z handlowcami z NRD

Więcej roszykiwanym towarów

WSPÓLPRACA wojewódzkiego oddziału Centralnego Związku Spółdzielni Spożywców „Społem“ oraz szczecińskiego PSS z podobnymi organizacjami handlowymi w Rostocku nadal jest rozwijana. Zaczęła się ona 17 lat temu, zahamowanie nastąpiło w latach 1980-82, a teraz obejmuje ona wciąż nowe dziedziny handlu, produkcji, usług, gastronomii, budownictwa i spraw socjalnych załóg pracowniczych.

Konkurs Piosenki Radzieckiej

Wkrótce eliminacje

UCZESTNICY zgłoszeni do Konkursu Piosenki Radzieckiej szykują się do rejonowych eliminacji.

9 marca w Domu Kultury Kolarza w Szczecinie odbędzie się eliminacja rejonowa dla uczestników ze Szczecina, Gołeniewa, Pyrzyca, Stargardu, Gryfina.

Przypominamy, że ostateczny termin zgłoszenia się do udziału w konkursie upływa z dniem 1 marca. Szczegółowe informacje udziela Pałac Młodzieży w Szczecinie, tel. 25-32-61. Ponadto do końca lutego czynne są punkty konsultacyjne w Zamku Książąt Pomorskich, pok. 100 w śródmieściu, godz. 16-18 i w CKM „Słowianin“ w poniedziałki w godz. 18-20.

Na zdobywcę i miejsca w eliminacjach wojewódzkiej czeka zwycięzca w Szczecinie, a na pozostałych laureatów - inne atrakcyjne nagrody. (f)

W „Telimie“

Futra z... dzikich psów

W SKLEPIE „Telimena“ pokazali się ostatnio krótkie futerka kurtki z dzikich psów. Sprawdzone je z zagranicy. Elegancki oglądają je z zainteresowaniem, choć cena należy do dość wysokich - 90 tys. zł za sztukę. Kurtki mają modny kolor rudo-beżowy, niektóre są w czarne smugi.

Ogląda się ich również z mieszcznymi uczuciami. Miłośnicy psów obrzucają się na takie wykorzystanie skóry zworonowców.

Rzeczywiście - strach pomyśleć o kusierniczych walorach szczecińskich bezdomnych Burków... (d)

Fontanny błota...

...TRYSKAJĄ spod kół samochodów w takie dni, jakimi aura nas ostatnio nasyca. Na niektórych ulicach (tam gdzie chodniki są wyłożone jezdnią) błota nie mają wręcz żadnych szans. Jeśli kierowca się nie ułtuję i nie zwolni nieco, przechodzień utypany jest w błocie od stóp do głów. Z przykreścią odnotowujemy przy tym, iż takich kierowców, którzy mają wzgląd na ludzi idących ulicą, jest raczej niewiele. Znacznie więcej spotyka się zaś takich, którym sprawnie komuniówiec błotnego przynajmniej sprawia jakąś sadyściyczną radość.

Zwracamy też uwagę na fakt kompletnego niedostrzeżenia przez zmotoryzowanych linii ciągłych i zebra na jezdniach. Co prawda - i podobnie jak w przypadku błotnych - nie zawsze są one dostatecznie widoczne, ale przecież wielu kierowców tak jak dobre zna miasto, iż na pamięć wie, gdzie są zebra, a gdzie linie ciągłe, zwłaszcza na główniejszych ulicach. Tymczasem jednak lepiej udawać krótkowzrocznym i wrządzić wyciągnąć się w kierunku zebra, niż rozpedzać przechodniom wracających na przejeżdża dła pieszych. (mg)

Komunikat WUSW

KOBIETA, której w dniu 10 stycznia około godz. 18 skradziono pieniądze w autobusie linii nr 75 (w rejonie dworca PKP), a także świadkąc tego zdarzenia, proszeni są o zgłoszenie się w Komisariacie i MO RUSW w Szczecinie przy ul. Jedności Narodowej 37, pokój 25 lub skontaktowanie się telefonicznie pod nr 30-74-56 w godz. od 8 do 16.

70, wrócić wreszcie do poziomu sprzed roku 1980. Ten fakt powinien cieszyć nie tylko strony bezpośrednio zainteresowane, ale również nas - klientów. Wszystko bowiem wskazuje na to, że mamy szanse lepiej zapoznać się z ofertą, złożyć dotkliwie braki, poprawić funkcjonowanie wielu zakładów produkujących żywność. (wys)

„Zamek“ proponuje

Kino wersji oryginalnej

WSZYSTKIM zainteresowanym do skoleniem praktycznej znajomości języka angielskiego, pragmatycznym osłuchanie się z mową potoczną, kino „Zamek“ proponuje cykl filmów w wersji oryginalnej.

Początek cyklu w poniedziałek (23 bm), o godz. 18 i 20.15 - projekcja filmu „rod. USA - z granicy“. W Zamku można zapoznać się w karnety na wszystkie filmy cyklu, który potrwa do 12 czerwca (jedyn film raz na dwa tygodnie). (f)



Foto: Zb. Jodkowski

Ul. Kolumba wyłączona?

„NA KOLUMBA nie pojedzie“ - oświadczył taksówkarz pasażer przy dworcu PKS i nie pojechał. Wierząc jeszcze, że żaden z jego kolegów nie zgodzi się na kurs tej ulicy. Ponieważ dochodziła do siebie, że rzeczywiście niejedną dziewczynę taxi odmawia jazdy w tamtą stronę z powodu nie najlepszej nawierzchni jezdni, chętniebyśmy zapamiętali Zrzeszenie Prywatnego Handlu i Usług, czy dla taksówkarzy ulica Kolumba jest wyłączona z planu miasta? (b)

Co w biurach rzeczy znalezionych?

TO CO znajdują lśniący uczeni (sic!) możemy odnaleźć w każdej niemal instytucji przechowującej rzeczy. Powołane tytułowe biura służące do przechowywania pozostawionego w pociągach, tramwajach i autobusach mienia - są magazynem wszystkich, począwszy od książek aż po wózki dziecięce. Co prawda ilość znalezionych i oddawanych przedmiotów w roku ku nam maleje, nie znaczy to jednak wcale, że mniej gubimy niż w poprzednich latach. W biurach nie wypłaca się tzw. znaleźnego, uczciwość więc niektórym się po prostu nie opłaca...

Dominuje jednak fakt, że w biurach znajdują się także przedmioty niedługo sprzedane przez nieznajomych. Najlepszym tego przykładem może być Biuro Rzeczy Znalezionej przy ul. Słowiańskiej 180 w rejonie PKP w Szczecinie. Wśród 180 zarejestrowanych w ub r. rzeczy można było znaleźć parasolki, torby podróżne, nowy wózek dziecięcy i nawet tak defektywny towar jak rowery. Trafiają tam także srebrne pociągówki, obrączki, komplety ubićców, samowary, no i oczywiście pieniądze, samowary, no i oczywiście pieniądze, samowary, no i oczywiście pieniądze...

Pomidorowy gang

(Dokończenie ze str. 1)

cedyrektorów - ubytku rzędu nawet 1000 kg pomidorów nie da się praktycznie biorąc - za uważać... (wys)

Mieczysław S., po odsiedzeniu kolejnego wyroku za przestępstwa o charakterze kryminalnym zgłosił się do pracy w kombinacie, gdzie powierzono mu funkcję ciepłownika; do jego obowiązków należało dbanie o prawidłową temperaturę w szklarni. Podczas 12-godzinnych dyżurów lakomym wzrokiem spoglądał na krzaki obyspane dorodnymi kulami pomidorów kombinując jak by tu dorobić do pensji. Myślał, aż wymyślił. Projektiem kradzieży podzielił się z bratem Zenonem, również eks-kryminalistą, zatrudnionym w jednym ze szczecińskich przedsiębiorstw budowlanych.

NOCĄ z 4 na 5 listopada do roku bracia, zaopatrzeni w 12 solidnych worków, przyjechali takową na miejsce kominatu.

MIECZYSLAW S. wdział 12 stąd najłatwiej będzie dostać się do szklarni; ogrodzenia nie było, a kłopotliwy dozorca ze względu na wielkość obiektu, praktycznie nie był w stanie niczego uprzedzić. Do szklarni dostali się przez wybitą szpałę.

W ciemnościach, postępując się kieszonkowym latarkami, ładowali pomidory do worków i wynosił na zewnątrz, chowając łup w oddalonym 300 m (1) stogu siana. Narazem chwylający się na nogach ze zmęczenia Zenon S. w pobliżu stogu zajął się pająk, przynajmniej trzy worki z „towarami“.

owoc delikatny; sok z rozgniecionych owoców zrosił lakową trasę, nie było już co zbierać. Dzień wcześniej szły się do „słoko“ Zenon S. zatulił sprawę transportu. W bazie przedsiębiorstwa znalazł się ustulony kierownik Zygmunta K., który obiecał służbę w ciężarówką odstawiając towar do pasera. Obietnicę dotrzymał. Około godz. 7 samochód z 8 workami pomidorów, grubo ponad 200 kg, zjechał pod kiosk spożywczy Stefana G. na ul. Grzymińskiej. Pasażer kierując towar przez ulicę, wycałił po 100 zł za kilogram (cena detaliczna wynosiła wówczas 80 zł za kg) kierownik otrzymał „dołek“ i towarzyszywo rozjechało się do domów.

Kolejną wyprawę zaplanowano na stępną sobotę...

WYPADA nam teraz cofnąć się nieco w czasie. Mieczysław S. po każdym dyżurze wracał do domu obladowany nowalijkami. Najczęściej były to właśnie pomidory. Dzielili się nimi po bratersku z Zenonem, który aże koleś na budowie częstował majstra, Bogusława W. Obaż czuli do siebie sympatię, jako że majster w przeszłości także chwiliły chwiliły zwany „smutniakiem“ dość długo jadł. Majster tak zasmakował w pomidorach kusażca odmian „Dombo“ oraz „Jda“ że - przypuszczony - w „Jemle“ - postanowił wziąć udział w kolejnym „skoku“.

W tym czasie Zenon S. i Bogusław W., przedostawszy się na teren szklarni tą samą drogą co poprzednio, ładują do worków 34 kg pomidorów. Mieczysław S. dobiegł do nich nad ranem - tej nocy miał

dyżur i nie mógł opuścić stanowiska pracy.

Sceneria się powtarza: worki wędrują do stogu, rano zajechała ciężarówka kierowana przez Zygmunta K. i po załadunku cała czwórka rusza na Grzymińską, gdzie ockozuje na towar Stefan G. Po drodze zjadają i spożycy majster pochlania do dwa kilo owoców; Narzeczeń! Do syta i za darmo!

TRANSAKCJA do skutku nie doszła. W pobliżu kiosku od dłuższego czasu czekało na ciężarówkę kilku smutnych panów. Całe towarzystwo łącznie z kioskarzem przewieziono na Kaszubską, gdzie zajęli się nimi funkcjonariusze Wydziału Dochodzeniowego RUSW. Udoświadczono im kradzież 850 kg pomidorów wartość około 200 tys. zł. Z ustaleń śledztwa wynika jednak, iż procederem kradzieży pomidorów z gumienickich szklarni zajmowali się już dużo wcześniej.

13 LISTOPADA ub. roku prokurator areszował wszystkich uczestników afery, z kioskarzem włącznie. Każdemu z panów przedstawiono zarzuty sio sownie do „zasług“, a końcowe słowo będzie miał Wysoki Sąd. (ap)

Na pl. Lenina

Dziś rano przerwa w ruchu tramwajów

DZIS RANO o godz. 6.25 na pl. Lenina tramwaj linii nr 4 uszkecił pentograf i jednocześnie zerwał poprzeczkę siatek trakcyjnej. W wyniku awarii na trasie od pl. Lenina do Poczajna został wstrzymane cały ruch tramwajowy. Pasażerowie przewożyli autobus skierowane na tę trasę przez dyspozytora WPKM. Bez przeszkód natomiast kursowały tramwaje w kierunku Głębokiego, a pląka dochodziła do Krzykowa przez ul. Wawrzyniaka.

Uszkodzenie siatek miało miejsce na łuku i z tego powodu pracownicy ekipy remontowej WPKM mieli sporo pracy z nadążaniem zerwanej linii.

O godz. 7 ruch został wznowiony - po kilku minutach wszystkich tramwaje kursowały zgodnie z rozkładem jazdy. (wg)

Niedostosowanie prędkości do warunków jazdy

Autobus na chodniku

WCZORAJ w Ińsku na skrzyżowaniu ulic Armii Czerwonej i Świecie czwstkowego miał miejsce wypadek drogowy, którym sprawcą był kierowca Stanisław K. Prowadzący autobus „Sanok“ nr 135 887C należący do PKS w Jeleniej Górze nie dostosował prędkości do trudnych warunków drogowych, wpadł w poślizg i zjechał na chodnik potrącając 37-letnią Janinę K., a następnie najeżdżając na parkującego obok „Fiatu“ 126 p nr 4067.

W wyniku wypadku piesza doznała obrażeń ciała i została przewieziona do szpitala, a naprawa uszkodzonego „malucha“ Kosztować będzie 50 tys. zł. (wg)

Notatnik szczeciński

JUTRO o godz. 18 w Akademii Rolniczej przy ul. Słowackiego 17, w sali nr 151 na I piętrze odbędzie się odczyt pt. „Spisbergien w obiektywie biologa“, który wygłosi mgr mgr M. Siatkowska-Radzian i dr Krzysztof Radzian.

Milicja drogowa prosi świadków

19 LUTEGO BR. o godz. 9 autobus marki „Ikarus“ nr 82E 342B skreślony z ul. Dardowskiego w ul. Wiktoriańskiej zderzył się z „Fiatem“ 126 p jadącym ul. Wiktoriańska w kierunku Śródmieścia.

19 lutego BR. na ul. Struga samochód „Peugeot“ nr 52E 684 kierowany przez Janusza Cz. potrącił 20-letniego Eugeniusza M. W wyniku wypadku pieszy ponosił śmiertelne rany.

Świadczenie tych wypadków prosi się o zgłoszenie się w RUSW ul. Kaszubska 35 pok. 13 lub tel. 30-74-56.

(Jac)